

NSA powinna się bać

31 października 2013

Glenn Greenwald, redaktor londyńskiej gazety „Guardian”, która jako pierwsza zaczęła publikować demaskacje byłego pracownika NSA Edwarda Snowdena, poświęcone globalnemu szpiegowaniu NSA, odchodzi z redakcji gazety. 31 października w „Guardianie” ukaże się jego ostatnia kolumna. Wcale to jednak nie oznacza, że agencja będzie mogła odetchnąć z ulgą. Odwrotnie, ABN powinna zachowywać ostrożność: Greenwald zapowiada kolejne demaskacje tajnych operacji amerykańskich służb specjalnych.

Greenwald, mieszkający w Brazylii, w Rio de Janeiro, oświadczył, że otrzymał ofertę składaną dziennikarzowi raz w życiu, i nie może z niej zrezygnować. „Guardian” poinformował, że z ubolewaniem rozstanie się z takim „złotym piórem”.

Żadnych szczegółów, dotyczących nowego miejsca pracy, dziennikarz nie podaje. Według niektórych danych, chodzi o nowy periodyk, który będzie publikował ostre demaskujące i polityczne materiały. Greenwald zamierza także skończyć książkę o tajemnicach amerykańskiego wywiadu i służb specjalnych.

O jej treści dziennikarz na razie również nie mówi. Zresztą, nie trudno się pomyśleć, że NSA musi się przygotować na kolejne problemy. Jak powiedział Greenwald, zamierza on podawać do wiadomości publicznej nieznane wcześniej informacje. „Mogę jedynie powiedzieć, że ABN ma programy śledzenia, o których opinia publiczna do tej pory nie wie. Agencja regularnie doskonali swoje możliwości techniczne. Z kolei my zamierzamy rzucić na to światło, nie szkodząc, oczywiście, bezpieczeństwu narodowemu.”

46-letni Greenwald pochodzi z Nowego Jorku. Z zawodu jest prawnikiem (ekspertem od prawa konstytucyjnego Stanów Zjednoczonych), prowadzi blog oraz jest autorem czterech

politycznych bestsellerów o prezydenturze George'a Busha syna i zakulisowym życiu amerykańskiej administracji prezydenckiej. Jednak do lata tego roku jego nazwisko było znane jedynie w gronie profesjonalistów.

Po tym, jak Greenwald w czerwcu tego roku zaczął publikować w „Guardianie” demaskacje Snowdena, dowiedział się o nim cały świat. Teraz Greenwald jest nazywany jednym ze światowych mistrzów dziennikarstwa dochodzeniowego. Sam dziennikarz natomiast uważa, że w obecnych czasach gatunek ten może trafić do Czerwonej Księgi i trzeba będzie o niego powalczyć. Na ludzi podobnych do Snowdena, na pracujących z nimi dziennikarzy, na cały ten gatunek w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się prawdziwa ofensywa – mówi Greenwald.

Prokuratura Stanów Zjednoczonych usilnie stara się narzucić społeczeństwu myślenie o tym, że jeśli dziennikarz ściśle współpracuje ze swoimi źródłami informacji, to staje się niemal poplecznikiem spiskowców i przestępcą. Takie podejście, uważa Greenwald, może ostatecznie zdusić wolności prasy. „Obecnie władze Stanów Zjednoczonych zbliżyły się do tego, aby skryminalizować dziennikarstwo dochodzeniowe. Ale jako obywatel Stanów Zjednoczonych pamiętam pierwszą poprawkę do Konstytucji, gwarantującą wolność słowa i prasy. Wolność informowania obywateli o tym, czym w tajemnicy przed nimi zajmuje się rząd. Będę działał zgodnie z literą i duchem tej poprawki, będę spełniał swój obowiązek dziennikarza.”

Greenwald odrzuca próby władz Stanów Zjednoczonych przedstawienia Snowdena, który ujawnił informacje o sposobach pracy NSA, jako zdrajcy i, w gruncie rzeczy, poplecznika terrorystów: „Snowden mógł sprzedać wszystkie te tajne dokumenty jakiemuś wywiadowi zagranicznemu i żyć jak bogacz do końca swoich dni. Gdyby rzeczywiście chciał zaszkodzić Stanom Zjednoczonym, to mógłby przekazać te dokumenty wrogom USA. Nie zrobił jednak tego. Uświadomił sobie, że ABN jest złowieszczą, tajną organizacją, której działalność podważa podstawy wolności osobistych, cywilnych i politycznych nie tylko w

Stanach Zjednoczonych, lecz również na całym świecie. I poczuł się w obowiązku, aby to ujawnić.”

Nawet bez Greenwalda londyński „Guardian” nie pozbędzie się problemów z rządem. Premier Wielkiej Brytanii David Cameron zagroził gazetce sądem, jeśli w dalszym ciągu będzie publikować demaskujące materiały o działalności amerykańskich służb specjalnych i ich brytyjskich odpowiedników. Premier oświadczył w parlamencie, że gazeta zachowuje się „społecznie nieodpowiedzialnie”. W sierpniu służby specjalne Wielkiej Brytanii już zmusiły „Guardiana” do zniszczenia płyt z materiałami Snowdena. Co prawda, Greenwald mówi, że materiały już od dawna zostały rozesłane pod mnóstwo adresów. Jeśli coś się stanie, wszystkie niezwłocznie zostaną umieszczone w internecie. Jak mówi, NSA rzeczywiście powinna zadbać o nasze bezpieczeństwo.

Autor: Andriej Fiediaszyn

Źródło: [Głos Rosji](#)